TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI ŚW. TRÓJCY



Wychodzi na każdą niedzielę. Opłata 10 groszy za egzemplarz do puszki roznosiciela. — Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redakcja i Administracja: Kancelarja przy Kościele św. Trójcy. Telefon nr. 1075. Redakcja: Ks. prob. Mieczysław Skonieczny w Bydgoszczy.

Rocznik V | Bydgoszcz, dnia 16 grudnia 1934 | Numer 50

O pokorze.

Czyś ty jest Chrystus? — pytali wysłańcy faryzeuszów św. Jana. Odrzekł im otwarcie: Nie jestem. Czyś ty Eljasz? — Nie jestem. Czyś prorok? — Nie jestem. Ktoś więc jest? — Jam głos wołającego na pustkowiu. Prostujcie drogę Pańską w sercach waszych, w mowach i uczynkach waszych, bo w pośrodku was stanął Ten, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u trzewika. On ma wzrastać, ja zaś mam maleć.

Oto w tych słowach zawarty jest cały duch św. Jana Chrzciciela, duch pełen prostoty, pokory i prawdy. Mógł powiedzieć: „Jam prorok". Mógł nawet powiedzieć: „Jam Chrystus". Nikt nie dziwiłby się takiej odpowiedzi, patrząc na przedziwne, pełne umartwienia życie Jana. On jednak wolał pokorną prawdę niż fałszywe wyniesienie.

Św. Jan poszedł w swej pokorze jeszcze dalej. Ogłaszając przebywającego już na ziemi Mesjasza, wyznaje się wobec Niego tak lichym sługą, że nie uważa się za godnego, by rozwiązać rzemyk u Jego sandałów. Uczniom swoim zapowiada, że Mesjasz ma róść, a on się umniejszać (Jan 3, 30). Mesjasz ma wzrastać w chwale, uznaniu i znaczeniu, on zaś ma się stawać coraz bardziej małym i zapomnianym. Św. Jan patrząc w duchu na Mesjasza, Boga-Człowieka, czuje się tak małym wobec Niego, że nawet wyzuwa się niejako ze swej osoby, ze swego imienia i nazwiska, odpowiadając pytającym go o jego godność, o stanowisko, o posłannictwo: „Jam głos wołającego na pustkowiu". Jak głos przebrzmiewa i nie pozostawia po sobie śladów, tak on ma zniknąć, spełniwszy wyznaczone sobie przez Boga zadanie ogłoszenia żydom Mesjasza.

Głęboka pokora św. Jana przyniosła mu niezmierne wywyższenie. Jak czytaliśmy w ewangelji na poprzednią niedzielę, sam Zbawiciel powiedział rzeszom o Janie: Oto tu macie „więcej niż proroka". „Zaprawdę, powiadam wam, nie powstał między narodzonymi z niewiast prorok większy nad Jana Chrzciciela" (Mat. 11, 11).

W tych kilku podanych tu rysach z życia św. Jana Chrzciciela widać jasno, czem jest prawdziwa pokora i jaka jest jej nagroda.

Pokora to przedewszystkiem prawda. Pokorny nie mniema o sobie więcej, niż rzeczywiście jest. Widzi swoje zalety i zasługi, widzi zdobytą cnotę, wie jednak, że to nie jest wyłącznie jego zasługą, że to owoce działającej w nim łaski Bożej. Wie, że Bóg powołał go do życia, udarował darami przyrodzonemi jak zdrowie, zdolności, i darami nadprzyrodzonemi łaski. Dlatego też nie chełpi się niczem, ale poprawdzie przypisuje wszystko dobroci Bożej. Boi się, by nie zasłużył na wyrzut, jaki św. Paweł czynił wiernym w Koryncie: „Cóż masz, czegobyś nie wziął? A jeśliś wziął, czemu się chełpisz, jakobyś nie wziął?" (1 Kor. 4, 7).

Raduje się pokorny wszystkiem, co ma, na co przy pomocy łaski zasłużył, ale nie chełpi się tem, nie wystawia tego na widok publiczny jak kramarz towarowy. Z drugiej strony w razie potrzeby nie ukrywa cnót i dobrych uczynków, jeśli one miałyby być zbudowaniem bliźnich i ku chwale Boga, pomnąc na słowa ewangelji: „Tak niech świeci światło wasze (dobrych uczynków) przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze dobre i chwalili Ojca, który jest w niebiesiech".

Widzi jednak pokorny także swoje wady i grzechy i wie, że te ostatnie są wyłączną jego własnością. Bóg z niemi nic nie ma wspólnego. Z powodu własnych grzechów korzy się przed Bogiem i przyjmuje upokorzenia ze strony drugich, uważając je za rzecz jakby sobie należną i słuszną i za okazję do pokuty za grzechy i za stopień w drodze do doskonałości.

Prawdziwie pokorny nie mówi o sobie źle i woli, że inni źle o nim mówią. Nie smuci się z tego, wiedząc, że rzeczywiście ma dużo braków, błędów i grzechów. Sam zaś mówi o drugich dobrze, wyszukując w nich dobre strony.

Pokora to nie słabość, to nie kiwanie głową na wszystko, to nie ustępowanie złemu, jak to wielu błędnie głosi, jak to także dziś silnym głosem wołają skrajni hitlerowcy, odrzucając nawet wiarę chrześcijańską dlatego, że zaleca pokorę. Prawdziwa pokora potrafi stanąć dzielnie w obronie prawdy i cnoty i to tem dzielniej, że, uznając swoją słabość, umie szukać mocy w Bogu.

Pokora okrywa całego człowieka nieprzezwyciężonym powabem. Wszystko, co czyni prawdziwie pokorna dusza, jest otoczone nadnaturalnym blaskiem. Wszystko, co ona mówi, ma przedziwną siłę przekonywującą. Nawet jej milczeni i bezczynność mają coś niebiańskiego w sobie, co samo z siebie odpędza zło i nawraca dusze (Mutz: Chr. Aszetik).

Bóg, sama Prawda, osobliwie miłuje żyjące prawdą pokorne dusze i obsypuje je darami.

„Bo wejrzał — śpiewa o sobie Najświętsza Panna — na niskość służebnicy swojej, gdyż oto odtąd błogosławioną mnie zwać będą wszystkie narody, albowiem uczynił mi wielkie rzeczy". To historja każdej pokornej duszy, bo „Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje". Nie dziwmy się więc, że pokorę uznali mistrzowie życia duchownego za podstawę innych cnót.

Ponieważ praktykowanie pokory nie jest łatwe i wymaga dużo wysiłku z naszej strony, ale też światła i pomocy od Boga, dlatego wołajmy gorąco do Zbawiciela, powtarzając za niewiastą chananejską: „Panie, ratuj mnie!" Amen.

Czy już byłeś u spowiedzi św. adwentowej?

Myśli liturgiczne.

Przed ewangelją kapłan głęboko pochylony przed środkiem ołtarza prosi Boga o oczyszczenie serca do godnego głoszenia ewangelji.

Ewangelja we Mszy św. to wyjątek z czterech ewanglij streszczających życie i mowy Pana Jezusa.

Ewangelji należy słuchać stojąco, aby przez to uszanować słowa Boże i zaznaczyć, że jesteśmy gotowi naśladować Jezusa Chrystusa i bronić wiary św., którą mamy wskazaną w Ewangelji.

Kapłan i wierni czynią znak krzyża św. na czole, ustach i piersiach na początku ewangelji dla okazania, że się jej nie wstydzą i że są gotowi i nazewnątrz wyznawać wiarę, którą mają w sercu.

Dla okazania szacunku słowom Bożym i dla pobudzenia wiernych także do tego kapłan całuje ewangelję po jej przeczytaniu.

Kalendarzyk liturgiczny.

Niedziela, 16. 12. **trzecia w Adwencie.** Msza św. podkreśla nastrój radosny. Introit zaczyna tę radość. W podwójnem przyjściu blisko jest Pan: na święta i w Komunji św., te dwa przyjścia wnet nastaną, lecz będzie trzecie. — u schyłku naszego życia — ale i to przyjście też niedługo nastąpi. Kolekta dwa przeciwieństwa wysuwa w prośbie: „łaska nawiedzenia" ma oświecić i „rozproszyć ciemności umysłu naszego". Lekcja powtarza introitowe wezwania: Chrystus jest blisko, w nadchodzących świętach, we Mszy św., w swem ostatecznem przyjściu. Ale Graduał w słowach 79 psalmu ponawia prośby i tęskne wołanie o rychłe przejście Zbawiciela. „Panie, porusz potęgę twą, a przyjdź!" „Powiedzcie bojaźliwym: wzmocnijcie się a nie bójcie się; oto Bóg nasz przyjdzie i zbawi nas".
Ewangelja przedstawia nam po raz drugi św. Jana Chrzciciela, jego pokorę i prawdomówność. — Chrystus już stoi między nami, nietylko jest blisko, ale znajduje się wśród nas. Mamy Chrystusa, a jeszcze Go czekamy. Św. Jan prowadzi nas właśnie do Chrystusa. Przy ofiarowaniu radość z odkupienia, jakby już było Boże Narodzenie. Przygotowanie do liturgicznego świętowania Bożego Narodzenia polega na liturgicznem obchodzeniu Adwentu.

Środa, 19. 12. **Suche Dni zimowe i post ścisły.**
Suche Dni (zimowe). One są starszej daty niż sam Adwent. Pierwotnie były świętami dziękczynnemi po dokonanych żniwach (pszenicy — letnie, wina — jesienne, oliwek — zimowe), stąd były jakby daniną ze strony wiernych na utrzymanie Kościoła, ubogich i na inne potrzeby. Są one także pewnego rodzaju rekolekcjami, dniami skupienia i odnowienia ducha Nietyle pokuta zalecana jest jak radosne spłacanie długu wdzięczności Bogu za otrzymane łaski.
Charakterystyczna ta msza, która po raz pierwszy w Adwencie mówi nam bliżej o wcieleniu Syna Bożego. Dotąd słyszeliśmy o Panu, Królu, teraz o człowieku - Bogu. Teraz na Mszy (mysterium) pojawiają się trzy osoby: Chrystus, Marja i ja. Dziś Chrystus zstępuje do Marji łona; ze czcią patrzmy na Nią: lecz we Mszy musimy i my doznać szczęścia, jakie spotkało Marję — my także musimy począć i nosić Chrystusa w sobie. Dziś święcimy pamiątkę Zwiastowania Marji. Jest to jedna z najpiękniejszych Mszy. Stacja u św. Marji Większej w Rzymie (każda środa suchedniowa jest dniem Marji). Cały formularz, z dwoma lekcjami, z ewangelją mówi o Marji: Ona jest ową ziemią urodzajną, którą Duch św. zrosił łaską, Ona tem Jeruzalem, z którego wynijdzie „Słowo" Pana (1-sza lekcja), Ona tą dziewicą, o której dziś mówi Izajasz, a której obraz Zwiastowania przedstawił po raz pierwszy św. Łukasz Marja rzekła: „niech mi się stanie według słowa Twego". My tak samo, my również musimy być Marją, bo od nas przychodzi także posłaniec, że Chrystusa do serca mamy przyjąć. Powinniśmy bramy serca otworzyć Królowi. Dusza nasza powinna być jak dziewicze łono Marji, by przyjąć Króla wieków nieśmiertelnego. W średnich wiekach Msza ta nazywała się: Missa aurea i dała podstawę do dzisiejszej wotywy adwentowej, zwanej u nas „Roratami".

Czwartek, 20. 12. **Wigilja Św. Tomasza apostoła.**
Msza z wigilji Apostoła. Lekcja opisuje godność i powołanie Apostołów, ewangelja jest urywkiem z nauki, danej przez Jezusa Apostołom. Miarą miłości prawdziwej, jaką mają się odznaczać uczniowie Chrystusa (i ja także) jest miłość samego Mistrza („jak jak was miłował").

Piątek, 21. 12. **Suche Dni zimowe i post ścisły, Św. Tomasza apostoła.**
Dziś święto apostolskie przerywa nastrój adwentowy. Stajemy w wieczerniku, gdzie są Apostołowie i czekają na zmartwychwstałego Chrystusa. Tomasz jest teraz. Jego niewiara ma uzdrowić naszą niewiarę. Słowa św. Tomasza: „Pan mój i Bóg mój" mają być pocichu odmawiane przy podnoszeniu Hostji i Kielicha, co Pius X. odpustem obdarzył.
Msza święta cała pod wrażeniem zdarzenia opowiedzianego w ewangelji. Co Tomasz przeżył przy widzeniu Chrystusa w wieczerniku, to mamy i my odegrać przy ofierze Mszy św. Apostołowie są przyjaciółmi Boga, fundamentem Kościoła, który jest budową Bożą, a jej podstawą i kamieniem węgielnym sam Chrystus — my kamyczkami, cegiełkami. Stąd jasno się ujawnia charakter świąt apostolskich, których głównym celem jest uwypuklenie samego Królestwa Bożego a nie samo tylko uczczenie pojedyńczego apostoła.
Ewangelja przenosi nas w radosne dni tuż po zmartwychwstaniu Chrystusa. Bardzo pouczająca jest homilja św. Grzegorza na dzisiejszą perykopę. Prefacja o Apostołach, w niej prośba o zachowanie w Kościele ciągłości w rządach i kierownictwie.

Sobota, 22. 12. **Suche Dni zimowe.**
Dzisiejsza sobota należy do najważniejszych dni liturgicznych w roku kościelnym. Jej dzieje są b. stare; — w Rzymie była odprawiana liturgja tej soboty u św. Piotra i to w nocy. Zwykle podczas nocy tej soboty udzielano święceń, stąd zachowały się jeszcze dotąd liczne lekcje, co wtedy było zwyczajnem zjawiskiem. Msza tem się na zewnątrz uwidacznia, że po Kyrie jest pięć lekcji z tylomaż kolektami. Śpiewy utkane są z ps. 19. Światło i ciemności — oto kontrasty i przeciwstawienia tak w lekcjach jak i kolektach.
My smutni z powodu grzechu. Chrystus odwiedzi nami nas pocieszy (1 kolekta). Zbawiciel uderzy w ciemności pogan (Egiptu), ale oni poznają Pana, i uczczą o darami (1 lekcja); (Tu święcenie ostjarjusza — odźwiernego).
Nowe narodzenie Chrystusa ma znieść i zniszczyć starą naszą niewolę grzechową (2 kol.). Druga lekcja w poetyckich opisach przedstawia jak przekleństwo ziemi odpadnie, a na niej raj powstanie. (Tu święcenie lektorów).
Smutek nas przyciska, bo mamy winy, zato nadchodzący Zbawciel pocieszy nas, bo poto przychodzi. (3-cia

kol. i lekcja). (Tu święcenie egzorcystów).

Boże Narodzenie ma przysporzyć nam łask doczesnych i otworzyć niebo (4 kol.). Zaś w lekcji Cyrus odsyłający z niewoli Żydów, jest obrazem Chrystusa, który naszą niewolę zakończy. W końcowej części lekcji są znane wezwania: Rorate coeli desuper — Spuśćcie rosę niebios. (Tu święcenie akolitów).

Za grzechy słusznie cierpimy, ale Bóg w łaskawości swej odwiedzi nas i pocieszy (5-ta kol.). Piąta lekcja (w inne such. soboty ta sama) ze względu na post Trzech młodzieńców w Babylonie, jest nauczką dla nas, że i my poszcząc nie zaszkodzimy sobie w niczem.

Ewangelja dokładnie oznacza czas działania Janowego.

W orszaku Chrystusa-Króla.

Hasło na grudzień: Naśladowanie Króla — Dzieciny Bożej przez rozumny hart i chętne zaparcie się siebie dla wzmocnienia ciała i ducha.

Siedzi sobie samotnik w swojej izdebce, cały zagłębiony w cierpieniu. Wszystko, co piękne i miłe, raz na zawsze odwróciło się od niego, nic mu już w życiu nie pozostaje, tak sobie to przynajmniej przedstawia pełen goryczy, bólu i trosk. W miarę gorzkich tych rozmyślań zagłębia się coraz bardziej w smutku. Znienacka dochodzi do jego uszu wesoły śpiew dziecięcy, który jak zgrzyt niemiły odzywa się w duszy samotnika. Wstaje i podchodzi do okna, aby je zamknąć przed dźwięcznemi głosikami dziecięcemi. Już podnosił w tym celu rękę, kiedy uwagę jego zwróciło na siebie stojące na uboczu dziecię, całe zalane łzami. Przystanął mimowoli. Szczere współczucie owładnęło nim. Jak to jest w życiu, — rzekł sam do siebie — że jedni cieszą się i bawią radośnie, a inni uginają się pod ciężarem cierpień i trosk. Płaczący dzieciak odjął rączki od zapłakanych oczął i choć jeszcze obfite spływały z nich łzy, już zerkał w stronę bawiących się i śpiewających dzieci, a potem zerwał się i pobiegł do nich. Wśród rówieśników rychło zapomniał o przyczynie swych łez i chwycił się wesołych pląsów.

A w duszy samotnika na ten widok odezwał się głos: „Nie załamuj się pod brzmieniem trosk. Zrzuć z siebie gnębiące cię myśli i nieś bez obawy dalej brzemię życia, a znowu zajaśnieje ci miłe słonko".

Zaiste na tem polega filozofja życia: Nie poddawaj się przeciwnościom, lecz mężnie krocz naprzód i bądź panem położenia. Patrz naprzód przed siebie i ufność pokładaj w Bogu.

Ile bólu i gorzkich cierpień ominęłoby człowieka, gdyby, zamiast rozpaczać ze wszystkich sił z miejsca imał się życia. Zamiast tego słyszymy częste skargi na doznane krzywdy, skargi, które się tak często powtarzają, że wkońcu zasłaniają każdy jaśniejszy promyk. A jednak lepiej byłoby zgodzić się i zgóry na to, czego i tak uniknąć nie można i czynić to, co konieczne.

I tak czynić w każdym wypadku. Nie powtarzaj tedy bezcelowo: „Cobym to był mógł uczynić i zdobyć, gdyby...", lecz powiedz sobie: „Co mogę jeszcze uczynić i zdobyć. Na co w obecnem mojem położeniu muszę zwrócić uwagę, aby osiągnąć to, co się da osiągnąć". A jeżeli dziś dużo się mówi o t. zw. „wyrównaniu", to należałoby również pomyśleć o „wyłączeniu" wszystkich myśli czarnych i nieużytecznych, a oddać się myślom podniosłym i słonecznym.

Wreszcie: jakże mówić o wiernem naśladowaniu Chrystusa - Króla, gdy się nie chce cierpieć, ani umartwiać? Gdy brak ochoty do ponoszenia ofiar na cześć na słomie złożonej Dzieciny Bożej? Gdy się nic nie ma dla Niej, która z miłości do nas wyrzekła się ochoczo chwały niebieskiej i zadowoliła się twardym żłóbkiem, aby nam dać przykład znoszenia ochoczego ciężarów życia dla zdobycia przyszłej nagrody.

A więc rzecz postanowiona: Często, gęsto a zwłaszcza teraz, w okresie Bożego Narodzenia, będę sobie powtarzał: wiern naśladownictwo Królewskiej Bożej Dziedziny. Dla Niej chętnie wyrzekać się będą przyjemnostek.

Ostatni apel do serc miłosiernych.

Do naszych organizacyj charytatywnych zgłaszają się liczni ubodzy parafjanie, prosząc o gwiazdkę. Prawdziwie serce się kraje, jak niejednemu z nich trzeba, by odmówić udzielenia gwiazdki z powodu braku funduszów, mimo, że kwesta w Dniu Ubogich taki piękny dała rezultat.

A jednak miłosierdzie chrześcijańskie każe nam przyjść w pomoc wszystkim biedakom. Dlatego jeszcze w ostatniej chwili, prawie tuż przed gwiazdką, bardzo serdecznie proszę o ofiary pieniężne względnie o odzież dla naszych ubogich parafjan.

(Ciąg dalszy na stronie 4.)

Znaczenie kalendarzyka liturgicznego dla nas.

Kalendarzyk liturgiczny ma nam służyć do tego, byśmy przy jego pomocy mogli łatwiej wczuć się w treść i znaczenie roku kościelnego. Dlatego, jeżeli on ma spełnić swe zadanie, musi być codziennym naszym towarzyszem. Dlatego też nie jest to taki — jak inne — kalendarz, który się przeczyta, od czasu do czasu szuka się w nim dat, czasu wschodu lub zachodu słońca, a bardzo często jeszcze przepowiedni pogody.

Kalendarzyk wystarczy do wniknięcia w ducha roku kościelnego. Ale nie zawadzi podać tu kilka wskazówek praktycznych:

1. Wczuwajmy się i wnikajmy w poszczególne okresy roku kościelnego. Jeżeli nadchodzi np. Adwent, to mamy Adwent obchodzić i rozumieć w duchu liturgji. Dusza powinna przywdziać wtedy odpowiednie — że tak rzec można — szaty, jak to czynią kapłani w kościele. Rozmyślanie powinno kołować koło tematów adwentowych. Nawet prywatne nabożeństwa nie powinny przygłuszać Adwentu!

Ćwiczenia zmysłów, a przez zmysły ducha, można przeprowadzić w Adwencie z bardzo wielkiem powodzeniem, zwłaszcza wzrok i słuch: Niech oko często ogląda obrazki adwentowe, niech wyobraźnia wzbogaca się wchłanianiem adwentowych spostrzeżeń; ucho niech się nasłucha pieśni adwentowych, a choćby tylko owych wezwań wersetowych w brewjarzu: „Rorate coeli desuper", albo „Vox clamantis in deserto". Takie powtarzanie hasła liturgicznego zmusza nas do pewnej refleksji.

2. Pamiętajmy, żeby niedzielę obchodzić w duchu liturgji, tak, jak Kościół w daną niedzielę modli się, a nie wedle prywatnych lub innych kaprysów: więc niedziela dla Boga, a nie dla sportu czy wędrówek po górach; niedziela niedzielą, a nie dniem, na który się przenosi wszelkie zewnętrzne uroczystości. Nauki niedzielne, czytania, modlitwy, cały Chrystus niedzielny, mają nam towarzyszyć przez tydzień. Stąd przenoszenie świąt ku czci Świętych na niedzielę, nie jest liturgiczne, a niewiele przynosi trwałego pożytku. Tydzień zaś powinien być zabarwiony od niedzieli, z niej temat czy naczelne myśli mają nam towarzyszyć przez 6 dni pracy i trudów. Więc znowu poświęcanie poszczególnych dni w tygodniu, ale przez cały rok pewnym tajemnicom, prowadzi do monotonji i zuboża rok kościelny. Zatem tydzień według poprzedniej niedzieli ma być przeżywany, rozumiany i pogłębiany.

3. Trzecia uwaga, którą tu dajemy, to liturgiczne obchodzenie dnia. Każdy dzień w duchu liturgji. Bo każdy dzień jest najmniejszą komórką roku kościelnego. Uwagi zeszłoroczne o odprawianiu dnia w duchu liturgji mają tu zastosowanie. Trzy tedy szczeble, czy trzy jednostki czasowe, zachodzące jedna w drugą, a te w trzecią, stanowią prawdziwy rok liturgiczny: Rok, niedziela (tydzień) i dzień, są to trzy koła na jednej osi, którą jest Chrystus. Chrystus jest centrum, od którego zaczynamy rok, i do którego wracamy. Chrystus na pierwszem miejscu, Chrystus Panem niedzieli, Chrystus ośrodkiem dnia liturgicznego.

Ostatni apel do serc miłosiernych.

(Dokończenie ze strony 3).

Może by też niejedni zamożniejsi parafjanie zgłosili się w biurze parafjalnem, ażeby osobiście obdzielić gwiazdką wskazanego przez nas ubogiego. W ten sposób możemy jeszcze dużo biedakom sprawić radość na Boże Narodzenie.

Odzywam się zatem do litościwych serc naszych parafjan i proszę serdecznie o ofiary na Gwiazdkę dla ubogich.

Ofiary można składać w biurze parafjalnem, u Siostry z Wydziału Parafjalnego „Caritas", u p. Gertychowej, przewodniczącej Pań Wincentek, zam. ul. Jackowskiego 1, oraz u p. Lisewskiego, prezesa Konferencji Męskiej, zamieszk. ul. Św. Trójcy 13.

Pamiętajmy szczególnie teraz przed Bożem Narodzeniem, gdy chodzi o gwiazdkę dla ubogich, o słowach Pana Jezusa „Coście jednemu z tych maluczkich uczynili, mnieście uczynili".

Ks. Proboszcz.

Uroczystości sodalicyjne.

Z okazji 350 lecia powstania I. Sodalicji Marjańskiej w Rzymie odbędzie się w niedzielę, 16 grudnia, o godz. 17,30 uroczyste nabożeństwo w kościele Farnym — dla członków Sodalicyj Mężczyzn, Nauczycieli i Kupców.

Po nabożeństwie o godzinie 18-tej odbędzie się uroczysta akademja w Domu Katolickim przy Farze, na którą winni obowiązkowo przybyć członkowie wymienionych przedtem Sodalicyj.

Zaprasza się również Członkinie i Członków innych Sodalicyj Marjańskich.

Za Komitet Sodalicyj
Mężczyzn, Nauczycieli i Kupców.
(—) Sikorski,
Prefekt Sodalicji Mężczyzn.

Adwentowe wykłady religijne.

Trzeci adwentowy wykład religijny n. t. **„Chrystus w parafji"** wygłosi p. mgr. Zygmunt Duszyński w środę, 19 grudnia br. o godz. 19-tej w salce parafjalnej. Po referacie będzie **„Kwadrans liturgiczny".** O liczny udział w wykładzie prosi

Sekcja wykładów religijnych
przy Par. Akcji Kat.

Szkoła Powszechna im. A. Mickiewicza

urządza

we wtorek, dnia 18 grudnia, o godzinie 5tej w sali Kleinerta, ul. Wrocławska

Obchód Gwiazdkowy,

na który jak najuprzejmiej zaprasza

Grono Nauczycielskie i Dziatwa.

Obchód Gwiazdkowy

Kat. Tow. Abstynentów odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 19-tej w Ognisku Parafjalnem.

Ogłoszenia Parafjalne.

W ostatniej chwili przypominamy o spowiedzi adwentowej. Kto jeszcze nie był u spowiedzi św. adwentowej, niechże to uczyni w tych dniach. Okazja do spowiedzi św. we wszystkie dni rano od godz. 7, w sobotę od godz. 17—19 i od 20.

Spowiedź adwentowa młodzieńców będzie w sobotę, 22 bm. od godz. 17-tej począwszy.

Suche Dni zimowe z postem ścisłym przypadają w środę, w piątek i w sobotę.

W Suche Dni nasze bractwa zamawiają Msze św. suchodniowe za zmarłych członków:
w środę o godz. 7-mej III Zakon,
o godz. 9 Żywy Różaniec Panien,
o godz. 8,30 Żywy Różaniec Ojców;
w sobotę o godz. 7 Żywy Róż. Matek.

Roraty odprawiają się codziennie o godz. 7-mej w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej.

Rozpowszechniajcie Tygodnik Kościelny

Zebrania bractw i towarzystw

15. 12. Sobota.
Spowiedź adwentowa ojców.

16. 12. Niedziela.
Żywy Róż. Ojców. Na sumie asystuje r. 4.
Tow. Kobiet „Jutrzenka". Zebranie plenarne po nieszporach w salce parafjalnej. Referat wygłosi Ks. Proboszcz.

17. 12. Poniedziałek.
Sekcja Eucharystyczna. Zebranie miesięczne o godz. 19 w kaplicy u Sióstr Elżbietanek przy ul. Staroszkolnej.
Zebranie zarządu Par. Akcji Kat. z referatem odbędzie się w poniedziałek, 17 bm. o godz. 19-tej w Ognisku Parafj. Obecność wszystkich członków zarządów naszych organizacyj parafj. jest konieczna.

18. 12. Wtorek.
Chór Panien Różańcowych. Lekcja śpiewu o godzinie 19.

19. 12. Środa.
Żywy Róż. Panien. Zebranie zelatorek o godz. 19 w Ognisku Parafjalnem.

21. 12. Piątek.
Chór Panien Różańcowych. Lekcja śpiewu o godzinie 19.

23. 12. Niedziela.
Żywy Róż. Ojców. Na sumie asystuje r. 5.
Tow. Robotników. Zebranie plenarne po nieszporach w salce parafjalnej.

K. S. M. Ż. „PROMYK".

16. 12. Niedziela.
Zebranie plenarne oddz. mł. w salce parafjalnej po nieszporach.

17. 12. Poniedziałek.
Zbiórka zastępu III oddz. st. i IV oddz. mł. o godz. 19.

18. 12. Wtorek.
Zbiórka zastępu V i II oddz. st. o godz. 19.

19. 12. Środa.
Zbiórka zastępu I oddz. st. i I oddz. mł. o godz. 19.

20. 12. Czwartek.
Zbiórka zastępu II oddz. mł. o godz. 19
Zebranie zarządu Par. Akcji Kat.

21. 12. Piątek.
Zbiórka zastępu IV oddz. st. o godz. 19.

Porządek nabożeństw.

16. 12. III Niedziela w Adwencie.
Ewang. św., zap. u św. Mateusza 11, 2—10.
Godz. 7,00 Roraty z kazaniem.
Godz. 8,00 Czytana Msza św.
Godz. 9,00 Msza św. śpiewana dla dzieci z kazaniem.
Godz. 10,15 Suma z kazaniem.
Godz. 12,00 Czytana Msza św. z kazaniem.
Godz. 14,00 Chrzty i wywody.
Godz. 15,30 Nieszpory i różaniec.
W dni powszednie Msze św. o godz. 7,00, 7,45 i 8,30.
Wywody i chrzty codziennie o godzinie 8 (zgłosić się w zakrystji).
Okazja do spowiedzi św. codz. od godz. 7.

20. 12. Czwartek.
Godz. 8,30 Wotywa do Najśw. Sakramentu z wystawieniem i procesją.

22. 12. Sobota.
Godz. 17—19 i od 20 Słuchanie spowiedzi św.

23. 12. IV Niedziela w Adwencie.

Przychodź punktualnie na nabożeństwa!!!

OFIARY.

Na światło złożyła: p. Balbina Andrzejewska 3,— zł.

Na flizy przed kościołem: p. Henryk Głowacki 2,50 zł., p. Władysław Dombek 2,50 zł.

Na ubogich: p. Włodarska 3,— zł., N. N. zamiast biletu na akademję ubogich 1,— zł.

Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

Nakładem kancelarji kościoła św. Trójcy w Bydgoszczy — Tłoczono w Drukarni Pawłowskiego, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 18.